

Witamy naszych drogich słuchaczy w pierwszej w tym roku audycji „Wczoraj, dziś i na wieki”. Przy mikrofonie Stanisław Stawiński, Zdzisław Czapla i Ireneusz Kołacz. Życzymy Państwu, by ten nowy rok 2025-ty był rokiem błogostawieństw, zdrowia, pokoju i osobistego doświadczania Bożej opieki, miłości i łaski. Przy tej okazji pragniemy podziękować naszemu współpracownikowi Piotrowi Ambruszkiewiczowi za jego ponad trzyletni wkład pracy w przygotowaniu i przedstawianiu Państwu naszych audycji religijnych. W dzisiejszej audycji zechcemy przedstawić Państwu w jaki sposób Wszechmogący Bóg, Autor całego stworzenia, aktywnie planuje szczęście ludzkości.

Ludzie ze swojego ograniczonego punktu widzenia często widzą tylko ciemne strony życia. I chociaż starają się jak najlepiej wykorzystać nadejście okazji, nie potrafią być naprawdę szczęśliwi, ponieważ niepowodzenia, choroby, nieszczęścia, katastrofy i śmierć czyhają na każdym kroku. Dopóki Bóg nie przemówi, nikt nie dowie się o Jego wspaniałych zamierzeniach, sięgających daleko poza moc śmierci i zła, i rozciągającego się w nieograniczone obszary wieczności. Ten, który zaszczerpił w ludzkim sercu wolną wolę i moc wyboru, na zawsze szanuje tę wolność wyboru. Niezmienne prawa Stworzyciela stanowią, że dobrowolne trwanie w złym może jedynie zakończyć się wieczną śmiercią. Ale mądrość Boża czeka, aż człowiek sam się nauczy, a ucząc się, dokona dobrowolnego wyboru swojego przeznaczenia.

Głos Boży rozbrzmiewa w korytarzach czasu, przemierzając przez długie wieki historii, przechodząc przez wzloty i upadki wielkich cywilizacji, przechodząc przez czasy najciemniejszej ignorancji i okresy ludzkiego oświecenia, aż w końcu dociera do ludzi obecnym stuleciu. Co mówi Bóg? Cóż jest w słowach Odwiecznego, czego człowiek może słuchać, a słuchając, znajdzie w końcu klucz do zagadki istnienia? Głos Boży ma dwa środki przekazu – z jednej strony Biblię, najwyższy wzór w dziedzinie etyki, gdzie historia i prorocтва, poezja i filozofia Biblii przedstawiają koncepcję Boskiego celu w stworzeniu. Apostoł Paweł pisał do Tymoteusza: *“Wszelkie Pismo od Boga natchnione jest i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości - aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu.”* A z drugiej strony Bóg przemawia do nas przez Naturę, która obecnie coraz szerzej odkrywa przed nami swoje tajemnice. W Psalmie 19-tym czytamy *„Niebiosą głoszą chwałę Boga, dzieło rąk Jego nieboskłon obwieszcza.”* A w Liście do Rzymian czytamy: *„Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty - wiekuista Jego potęga oraz bóstwo - stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła”*. Połączone świadectwa Pisma Świętego i Natury, ogłaszają i powtarzają jedną wieczną prawdę: *Bóg jest nami zainteresowany i o nas się troszczy.*

Trudno pogodzić się z chaotycznym stanem dzisiejszego świata i zła, które widzimy na codzień, z wiarą w rzeczywistość Boga. Niektórzy, nie będąc w stanie tego pojąć, zwracają się ku agnostycyzmowi czy ateizmowi, domagając się zadowalającego wyjaśnienia tej sprzeczności, zanim będą mogli uczciwie uznać suwerenność wszechmocnego Stwórcy. Skąd ma pochodzić takie wyjaśnienie? Tradycyjna teologia ma w swoim składzie zbyt wiele reliktyw pogaństwa i niewystarczający wgląd w naturę Boskiego Prawa, aby dostarczyć wiarygodnych wskazówek. System wierzeń, który wyrósł w mrocznych wiekach ludzkiej ignorancji i przesądów, ma zbyt wiele naleciałości zrodzonych w tamtych wiekach, aby odpowiednio odzwierciedlać Słowo Boże w obecnych, bardziej oświeconych czasach. Stąd też konieczne staje się spojrzenie na Boskie objawienie w Biblii z nowego punktu zapatrywania i szukanie takiego wykładu planów Stwórcy, który będzie przystępny obecnemu pokoleniu.

Historia z Księgi Rodzaju ujawnia Bożą opiekę nad człowiekiem. Człowiek, stworzony, obdarzony przymiotami serca i umysłu, które czyniły go umysłowym i moralnym obrazem na podobieństwo Boga, został umieszczony w doskonałym środowisku i z wszelkimi możliwościami, aby mógł dokonywać ciągłego postępu w zarządzaniu ziemią i użytkowaniu jej zasobów. Była to rzeczywiście niezwykła historia. Ale historia ta przybrała tragiczny obrót, gdy człowiek przez nieposłuszeństwo Bogu popadł w grzech. I w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich. A jednak Boża troska nie ustała. W całej długiej historii ludzkiej słabości i niegodziwości, widoczna jest kontrola Bożej ręki, odwracającej bieg wydarzeń,

gdy zło zdawało się pogrążyć ludzi w nieodwracalnej degradacji. Dwa niezwykle wydarzenia tego rodzaju są opisane w Starym Testamencie. Pierwsze miało miejsce w czasie potopu, kiedy Bóg stwierdził, że „*wielka jest niegodziwość ludzi na ziemi i że usposobienie ich jest wciąż złe,*”, co opisuje Księga Rodzaju. A drugie podczas zniszczenia Sodomy i Gomory – dwóch miast, które pogrążyły się w wielkiej nieprawości.

Boża troska i miłosierdzie o tych ludzi, spowodowała, iż Bóg przerwał ich życie, zanim pogrążyli się w jeszcze większej niegodziwości. Bóg wiedział, że według Jego planu, w przyszłości umożliwi On tym upadłym ludziom podniesienie się z głębin grzechu i dojście do harmonii z Jego prawami sprawiedliwości. Bóg powiedział: „*Oto taka była wina ... Sodomy: odznaczała się ona i jej córki wyniosłością, obfitością dóbr i spokojną pomyślnością, ale nie wspierały biednego i nieszczęśliwego, co więcej, uniosły się pychą i dopuszczaly się tego, co wobec Mnie jest obrzydliwością. Dlatego je odrzuciłem.*” Ezech.16:49-50. Natomiast Jezus wysyłając uczniów w drogę, ostrzega, że nie wszędzie zostaną przyjaźnie przyjęci, „*Powiadam wam: Sodomie lżej będzie w ów dzień niż temu miastu.*” Łuk 10:12. Słowa te wskazują, że mieszkańcy Sodomy we właściwym czasie przejdą przez proces rehabilitacji.

O trosce Bożej świadczy fakt, że Biblia, ten wierny zapis Jego Słowa, przetrwała do naszych dni. Księga ta była przez wieki natchnieniem dla milionów ludzi. Niektórzy usiłovali wszelkimi sposobami ją zniszczyć, ale Księga ta wciąż żyje. Jest latarnią w ciemnościach nocy tego świata. Boża troska rozbrzmiewa żywymi słowami Ewangelisty Jana: „*Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.*” Te słowa odbijające się echem w świecie przez stulecia, nigdy nie tracą swojego czystego piękna i namiętnego uroku. Jezus Chrystus, Boski ambasador, który przybył na ziemię dwa tysiące lat temu, aby głosić wszędzie orędzie zbawienia, jest największym dowodem Bożej miłości, jaką kiedykolwiek poznali ludzie.

Historia człowieka nadal trwa. Jest to smutna opowieść o grzechu, cierpieniu i śmierci. Krzyk tych, którzy są ofiarami przemocy, wznosi się ku niebu, a na całej ziemi niesprawiedliwość i zbrodnia pozostają bez kary. Ale plan Boży podąża niestrudzenie naprzód, ku temu jaśniejszemu dniowi, kiedy sprawiedliwość zasiądzie na tronie, a zło zostanie powstrzymane. Kiedy rzesze ludzkości z radością i entuzjazmem przybędą do stóp Zbawiciela, kiedy umarli powstaną z grobów, w których leżeli być może przez wieki, znajdą się na ziemi odnowionej, gdzie „*nic nieczystego ... nie wejdzie ani ten, co popełnia ohydę i kłamstwo*” Apokalipsa 21:27.

Ponad sto lat temu pewien Ewangelista imieniem Charles Russell napisał: „*Zamknij na chwilę oczy na sceny nędzy i niedoli, degradacji i smutku, które jeszcze panują z powodu grzechu, i wyobraź sobie przed swoim umysłem chwałę doskonałej ziemi. Żadna plama grzechu nie zmąci harmonii i pokoju w doskonałym społeczeństwie; ani gorzkiej myśli, ani niemilego spojrzenia czy słowa; Miłość, wyływająca z każdego serca, spotyka pokrewną odpowiedź w każdym innym sercu, a życzliwość naznacza każdy czyn. Nie będzie już więcej chorób; Ani bólu, ani żadnych oznak zepsucia – nawet strachu przed takimi rzeczami. Pomyśl o wszystkich obrazach względnego zdrowia i piękna ludzkiej postaci i rysów, jakie kiedykolwiek widziałeś, a wiedz, że doskonała ludzkość będzie nadal przewyższać pięknem. Wewnętrzna czystość oraz umysłowa i moralna doskonałość będą odciskać i gloryfikować każde promienne oblicze, a życzliwość będzie znaczyć każdy czyn. Takie będzie społeczeństwo ziemskie.*” Koniec cytatu. Czy to zbyt piękne, aby mogło być prawdziwe? Pewność tego przesłania potwierdza Boski autorytet, o którym czytamy „*I powiedzą w owym dniu: Oto nasz Bóg, Ten, któremuśmy zaufali, że nas wybawi; oto Pan, w którym złożyliśmy naszą ufność: cieszymy się i radujmy z Jego zbawienia!*” Izaj.25:9. Bo przecież Bóg się o nas troszczy.

Cywilizacja stoi teraz na rozdrożu. Uczciwość w interesach, uprzejmość w polityce i moralność w życiu społecznym – wszystko to uległo w ostatnich dziesięcioleciach degeneracji. Budynek etyki społecznej, zbudowany przez ludy Europy Zachodniej i Ameryki Północnej w ciągu trzech stuleci, trzęsie się i jest rozdarty do fundamentów. Narody, które osiągnęły wielkość w oparciu o Biblię, tolerancję religijną i

opieraniu się na prawdziwych demokratycznych zasadach rządzenia, teraz odrzucają swoje stare fundamenty i staczają się w otchłań. Mężowie stanu są u kresu sił. Konferencje kończą się niepowodzeniem, a każde porozumienie jedynie świstkiem papieru. Z każdym kolejnym wysiłkiem powstrzymania upadku jest coraz bardziej oczywiste, że istniejący porządek społeczny jest skazany na zagładę. Rzeczywiście, jak przepowiedział Jezus dwa tysiące lat temu, dzisiaj panuje „*na ziemi lęk bezradnych narodów, ... Ludzie omdlewać będą z trwogi w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat*” Ew. Łuk. 21:25-26. Katastrofa jest nieunikniona. Nie może być innego zakończenia. Świat jest zbudowany na egoizmie. Grzechowi i niesprawiedliwości pozwala się rozkwiatać w sposób niekontrolowany, a nieustanne dążenie ludzi do zdobycia władzy i posiadania kosztem bliźnich doprowadziło do powstania na ziemi sytuacji, którą trafnie opisał szkodzki poeta Robert Burns: *"Okrucieństwo człowieka wobec człowieka sprawia, że niezliczone tysiące ludzi pogrążeni są w żałobie"*.

Ale nie zawsze tak było. Na początku człowiek był obdarzony pełnią doskonałości umysłowej, moralnej i fizycznej. Po stworzeniu człowieka Bóg stwierdził, że „*wszystko, co uczynił, było bardzo dobre.*” Księga Rodzaju 2:31. Nasi pierwsi rodzice byli przystosowani do życia w środowisku naturalnym, które można było stworzyć tak, aby zapewnić im wszystko, co było potrzebne do zaspokojenia potrzeb i udogodnień ludzkiego życia. Boskie polecenie brzmiało: „*Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi*” Księga Rodzaju. 1:28 Człowiek miał być panem ziemi, używającym wszystkiego dla własnych potrzeb, przyjemności i satysfakcji, żyjąc w doskonałej harmonii ze swym Stwórcą i współbraćmi. Człowiek żyłby wiecznie w tych wspaniałych warunkach, gdyby nie przekroczył rozmyślnie i dobrowolnie Boskich praw stworzenia i nie pogrążył siebie i wszystkich swoich potomków w grzechu – oraz we wszystkich chorobach, cierpieniach i śmierci, które grzech pociąga za sobą.

Widzimy dzisiaj, że pomimo swych wad człowiek osiągnął jednak w dużym stopniu panowanie nad światem natury. Korzysta z dostępnych mu zasobów mineralnych i energetycznych. Może postawić na swoim stole owoce i produkty ziem z innej półkuli. Może podróżować w komforcie do tych samych krajów. Za dotknięciem przełącznika może rozmawiać ze swoimi bliskimi z drugiej strony globu, oglądać na ekranie wydarzenia, rozgrywające się w miejscach oddalonych o tysiące kilometrów. Chociaż w ten sposób pokonał zewnętrzne siły i podbił ziemię, nie nauczył się jeszcze, jak czynić siebie sobie poddanym. Skaza grzechu i samolubstwa w sercu wypacza, zanieczyszcza te cudowne możliwości, które są ukryte w ludzkich zdolnościach, i czyni człowieka niezdolnym do osiągnięcia tego, czego każdy w sercu naprawdę pragnie – wiecznego życia w warunkach idealnej szczęśliwości. Teraz ludzkość czeka największy kataklizm ze wszystkich. Wielu przewiduje rychły upadek światowego systemu gospodarczego. Złożona natura tej ogromnej budowli, zbudowanej na błędnych zasadach, dochodzi końcowego punktu, w którym wszystkie wysiłki jej sponsorów będą niewystarczające, aby zapobiec nieodwracalnej katastrofie. Jak słusznie mówi autor Listu do Hebrajczyków w innym kontekście: „*a to, co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zniszczenia.*” Hebr. 8:13. Dzisiaj świat z zapartym tchem czeka na tę ostateczną katastrofę, która oznacza ostateczną i całkowitą porażkę ludzkiej próby rządzenia światem – bez Boga.

To właśnie wtedy Bóg zareaguje z Nieba, aby zbawić. Ten, który przez długie wieki dozwolił ludziom iść ciemną i krętą drogą, aby mogli dobrze poznać prawa, które muszą rządzić ich przyszłym dobrobytem, usłysz ten krzyk, który wzniesie się z dotkniętej chorobą ziemi. To właśnie wtedy proroctwo Apostoła Piotra, wypowiedziane w dniu Pięćdziesiątnicy do zdumionych tłumów w Jerozolimie, będzie miało swoje wspaniałe wypełnienie.

*"Aby nadeszły od Pana dni ochłody, aby też posłał wam zapowiedzianego Mesjasza, Jezusa, którego niebo musi zatrzymać aż do czasu odnowienia wszystkich rzeczy, co od wieków przepowiedział Bóg przez usta swoich świętych proroków"*. Dz. Ap. 3:20-21. Gdyż to właśnie w obiecany przyjsciu Jezusa Chrystusa, który przywróci porządek z zamieszania, ludzie w końcu ujrzą światło. Tym optymistycznym przesłaniem pragniemy pożegnać się z Państwem. Zapraszamy do wysłuchania naszej kolejnej audycji w czwartą sobotę przyszłego miesiąca. Dobranoc Państwu.